



Sygn. akt SNO 57/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek

SSN Dariusz Świecki (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego [...]

i pełnomocnika Ministra Sprawiedliwości ,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 stycznia 2017 r.,

w sprawie **P. M.**

sędziego Sądu Rejonowego [...]

w związku z odwołaniami: obwinionego sędziego, Zastępcy Rzecznika

Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 27 września 2016 r., sygn. akt ASD .../2016,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce wymierzonej obwinionemu kary upomnienia, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., orzeka karę nagany;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. stwierdza, że koszty sądowe postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego w [...] P. M. został obwiniony o to, że:

- w dniu 19 czerwca 2013 r. w [...], prowadząc jako sędzia postępowanie w sprawie [...] Sądu Rejonowego, wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował wyrok w sprawie [...] w części dyspozytywnej, w zakresie wysokości szkody, do której naprawienia skazany został zobowiązany, przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- w dniu 29 lipca 2013 r. w [...], prowadząc jako sędzia postępowanie w sprawie [...] Sądu Rejonowego, wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował wyrok w sprawie [...] w części dyspozytywnej, w zakresie wymiaru kary, przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- w dniu 27 listopada 2013 r. w [...], prowadząc jako sędzia postępowanie w sprawie [...] Sądu Rejonowego, wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował wyrok w sprawie [...] w części dyspozytywnej, w zakresie podstawy prawnej orzeczonego obowiązku naprawienia szkody, do której naprawienia skazani zostali zobowiązani, przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- w dniu 22 stycznia 2014 r. w [...], prowadząc jako sędzia postępowanie w sprawie [...] Sądu Rejonowego, wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował wyrok w sprawie [...] w części dyspozytywnej, w zakresie wysokości szkody, do której naprawienia skazani zostali zobowiązani, przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,

- w dniu 18 sierpnia 2014 r. w [...], prowadząc jako sędzia postępowanie w sprawie [...] Sądu Rejonowego, wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował wyrok w sprawie [...] w części dyspozytywnej, w zakresie wymierzonej kary grzywny, przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.,
- w dniu 5 listopada 2014 r. w [...], prowadząc jako sędzia postępowanie w sprawie [...] Sądu Rejonowego, wydał postanowienie, w którym na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował wyrok w sprawie [...] w części dyspozytywnej, w zakresie wymierzonej kary grzywny, przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 k.p.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 27 września 2016 r., sygn. akt ASD .../2016, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinionego P. M. za winnego powyżej wskazanych czynów, przyjmując, że stanowią one przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył mu za to karę upomnienia.

Od powyższego wyroku odwołania wywiedli: obwiniony, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego i Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony w swoim odwołaniu nazwanym „apelacją” zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...] w całości i zarzucił mu: a) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia przez naruszenie art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 406 § 1 k.p.k. poprzez nieodebranie od obu stron postępowania głosów końcowych i wyrokowanie w sprawie bez znajomości stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz obwinionego, co skutkowało istotnym ograniczeniem prawa do obrony, a w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia dotkniętego wadą rażącej niesprawiedliwości w rozumieniu art. 440 k.p.k. oraz b) naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c EKPC poprzez zaniechanie ustalenia stanowisk stron odnośnie do przedmiotu stanowiącego kanwę postępowania, co doprowadziło do przełamania zasady prawa do rzetelnego procesu i skutkowało wydaniem rozstrzygnięcia noszącego znamiona arbitralności. Podnosząc powyższe zarzuty odwołujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i

przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

W swoim odwołaniu, w którym nie wskazano jednak zakresu zaskarżenia, ale wobec jego treści uznać trzeba, że zaskarżono nim orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił: a) naruszenie przepisów art. 413 § 2 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. i art. 109 § 1 u.s.p. przez wymierzenie jednej kary, w sytuacji, gdy za każdy czyn winna być wymierzona odrębna kara, a przyjmując odmienną koncepcję Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uzasadnił, na czym ją oparł oraz b) naruszenie przepisu art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. poprzez wymierzenie kary za popełnienie dwóch czynów, w sytuacji, gdy nastąpiło przedawnienie ich karalności. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kar dyscyplinarnych co do czynów opisanych w pkt 1 i 2 części wstępnej wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania w pozostałym zakresie.

Natomiast Minister Sprawiedliwości zaskarżył przytoczony na wstępie wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu rażącą niewspółmierność – łagodność – polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej upomnienia, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, jego szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości, stopnia zawinienia sędziego, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara dyscyplinarna. Podnosząc powyższy zarzut odwołujący wniósł o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołania obwinionego i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie są zasadne. Natomiast odwołanie Ministra Sprawiedliwości należało częściowo uwzględnić i dokonać zmiany zaskarżonego wyroku przez orzeczenie, na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p., kary nagany zamiast postulowanej przez odwołującego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Sąd

Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, dokonując w powyższy sposób korekty zaskarżonego wyroku, był bowiem władny orzec niewnioskowaną przez skarżącego karę dyscyplinarną nagany, albowiem wyrok ten został zaskarżony przez odwołującego w części rozstrzygnięcia o karze.

Z uwagi na okoliczność, że obwiniony zaskarżył przywołany na wstępie wyrok w całości oraz wobec rangi podniesionych przez niego zarzutów, zasadne jest odniesienie się najpierw do jego odwołania jako najdalej idącego.

Zauważyć na wstępie należy, że w orzecznictwie karnoprocesowym zasadnie wskazuje się, iż dokumentem sprawozdawczym z przebiegu rozprawy przed sądem jest protokół, którego treść stwierdzają swoimi podpisami przewodniczący oraz protokolant, i jeżeli nie zostanie on zakwestionowany w prawem przewidzianym trybie (art. 152-155 k.p.k.), to wówczas przyjmuje się, że czynności procesowe utrwalone w protokole faktycznie zostały dokonane, a okoliczności i fakty w nim wskazane rzeczywiście miały miejsce (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2002 r., V KKN 380/00, LEX nr 57167, czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2012 r., V KO 45/12, LEX nr 1220976). W konsekwencji zatem nieodnotowanie w protokole rozprawy wystąpienia jakiejś czynności procesowej, okoliczności lub zdarzenia, przy założeniu, że jego treść nie została w tym zakresie następnie sprostowana, świadczy o tym, że nie miały one miejsca w rzeczywistości. Protokół stanowi bowiem odzwierciedlenie rzeczywistości do której się odnosi. Nie może budzić przy tym wątpliwości, że - stosownie do art. 128 u.s.p. - wobec braku regulacji w tym zakresie w przepisach dotyczących postępowania dyscyplinarnego sędziów, znajdują w tych postępowaniach zastosowanie przepisy art. 152-155 k.p.k.

Odnosząc powyższe wywody do realiów niniejszej sprawy podkreślić należy, że w protokole rozprawy prowadzonej w dniu 27 września 2016 r. przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w [...] nie wskazano, aby udzielono którejkolwiek ze stron głosu celem zaprezentowania końcowych wystąpień, o jakich stanowi art. 406 k.p.k. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że również ten ostatni przepis znajdzie na mocy art. 128 u.s.p. zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów. Na odpowiednie stosowanie w tym postępowaniu przepisów k.p.k. dotyczących m.in. rozprawy głównej wskazywano już zresztą w

orzecznictwie (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2006 r., SNO 8/06, LEX nr 470192). Zauważyć przy tym należy, że w sprawie niniejszej nie zgłaszano żadnych zastrzeżeń do treści protokołu ani nie uległ on w omawianym zakresie sprostowaniu. Tym samym uznać należy, że *in concreto* w ogóle nie doszło do fazy rozprawy określanej jako „głosy stron”, a Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny od razu przeszedł do kolejnego etapu tego forum, a więc wyrokowania. Podkreślenia wymaga jednak, że udzielenie głosu stronom jest obowiązkiem przewodniczącego składu orzekającego, na który w oczywisty sposób wskazuje treść art. 406 § 1 k.p.k. W przepisie tym przyjęto bowiem, że po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udziela głosu stronom. Procedowanie odmienne - jak w sprawie niniejszej - stanowiło zatem oczywiste naruszenie prawa, a to art. 406 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., jak również prawa do obrony obwinionego, skoro został on pozbawiony przysługującego mu uprawnienia do końcowej wypowiedzi. W tym też zakresie nie sposób przyjmować zatem, że w stosunku do obwinionego w pełni zrealizowano wszystkie wymogi rzetelnego procesu, na co wskazywano w zarzucie drugim omawianej skargi.

Na marginesie prowadzonych rozważań dostrzec trzeba, że z protokołu rozprawy wynika, iż po sprawdzeniu obecności na tym forum i zapytaniu, czy strony zgłaszają nowe wnioski dowodowe przed rozpoczęciem przewodu sądowego, przewodniczący otworzył przewód sądowy i „złożył ustne sprawozdanie”. Następnie zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego odczytał wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Powyższe, z jednej strony wskazuje, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] procedował jak sąd odwoławczy, skoro doszło do ustnego sprawozdania (art. 453 § 1 k.p.k.), z drugiej zaś odczytanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wskazywałoby na procedowanie w tym zakresie jak sąd pierwszej instancji (odpowiednio art. 385 § 1 k.p.k.). Jak się wydaje jest to zapewne oczywista pomyłka w zapisie z przebiegu rozprawy w zakresie dotyczącym „ustnego sprawozdania”.

Trzeba tutaj od razu stwierdzić, że drugi zarzut odwołania wskazujący na naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (prawo do sądu) oraz art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c EKPC (prawo do rzetelnego procesu) poprzez zaniechanie ustalenia końcowych

stanowisk stron, co doprowadzić miało do przełamania zasady prawa do rzetelnego procesu, odnosi się do tożsamej wadliwości w procedowaniu Sądu pierwszej instancji co zarzut pierwszy. W zarzucie drugim podnosi się przy tym w istocie naruszenie zasad procesowych. Z ugruntowanego już orzecznictwa karnoprocesowego wynika jednak, że nie jest właściwe formułowanie w apelacji czy kasacji zarzutów dotyczących naruszenia ogólnych norm stanowiących zasady procesu karnego, lecz konieczne jest wskazywanie na uchybienia konkretnym przepisom stanowiącym realizację owych zasad. Tym samym nie jest wystarczające powoływanie w zarzucie obrazy wyłącznie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c EKPC, bez powiązania jej z uchybieniem konkretnym przepisom kodeksowym stanowiącym realizację wskazanych norm konstytucyjnej i konwencyjnych. To samo odnieść zresztą trzeba do postępowania w sprawach dyscyplinarnych sędziów. W tym kontekście prawidłowo sformułowany jest natomiast zarzut pierwszy odwołania, w którym wskazano na obrazę art. 406 § 1 k.p.k., stanowiącego konkretyzację uprawnień realizowanych w ramach prawa do obrony. Niezastosowanie tego przepisu, tj. nieudzielenie głosu obwinionemu naruszało więc jego prawo do obrony w ten właśnie konkretny sposób. Dopuszczalnym było również podnoszenie naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c EKPC poprzez niezastosowanie się do wymogów art. 406 § 1 k.p.k. Skarżący w odwołaniu wskazał jednak najpierw na obrazę art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 406 § 1 k.p.k. (zarzut I), by następnie sformułować zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c EKPC (zarzut II). Przechodzi on tym samym od zarzutu natury szczególnej do zarzutu o ogólnym charakterze, cały czas w odniesieniu do nieudzielenia głosów stronom. Ze wskazanych wcześniej względów zabieg taki w omawianym tu zakresie nie mógł okazać się skuteczny.

Jak już podniesiono wcześniej, w procedowaniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] doszło do naruszenia art. 406 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., jak również prawa do obrony obwinionego, co skutkowało niezrealizowaniem w stosunku do niego wszystkich wymogów rzetelnego procesu. Rzecz jednak w tym, że aby odwołanie sędziego P. M. mogło okazać się skuteczne i w następstwie tego spowodować uchylenie zaskarżonego wyroku, nie jest wystarczające samo

ustalenie, że doszło do naruszenia prawa, lecz niezbędne jest jeszcze stwierdzenie, iż owo naruszenie choćby mogło mieć wpływ na treść wyroku, co powinien wykazać skarżący (art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). Takiej możliwości wpływu, biorąc pod uwagę realia sprawy, wbrew twierdzeniom odwołującego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jednak się nie dopatruje.

W omawianym tu zakresie z przytoczeniem poglądów piśmiennictwa obwiniony w uzasadnieniu swojego odwołania wskazuje, że poprzez nieudzielenie głosu uniemożliwiono mu ustosunkowanie się do zebranego podczas przewodu sądowego materiału dowodowego oraz pozbawiono możliwości zajęcia stanowiska wobec wniosków końcowych przedstawionych wcześniej przez oskarżyciela. Skarżący podał również, że wedle założeń przyjętej koncepcji obrony, w głosach końcowych zamierzał prowadzić polemikę ze stanowiskiem przedstawionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w zakresie końcowych wniosków oskarżenia oraz ustosunkować się do znajdującej się w aktach osobowych dokumentacji, która stanowiła źródło sformułowania przez Sąd orzekający opinii o przebiegu jego służby sędziowskiej, ale przede wszystkim chciał wypowiedzieć się na temat definicji przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i odnieść jej elementy składowe do realiów sprawy. W konsekwencji odwołujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku wskazując, że przemawiają za tym również poglądy wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 23 lipca 1975 r., II KR 62/75, OSNKW 1975, z. 9, poz. 126, LEX nr 19016, z dnia 18 stycznia 1980 r., III KR 421/79, LEX nr 17210 i z dnia 9 sierpnia 2002 r., V KKN 380/00, LEX nr 57167, w których uchylano zaskarżone orzeczenia z uwagi na naruszenie art. 406 § 1 k.p.k. Obwiniony podniósł ponadto, że brak stanowisk stron bezpośrednio przekładał się na proces decyzyjny Sądu pierwszej instancji, czyniąc jego rozstrzygnięcie arbitralnym, zwłaszcza, że w trakcie głosów stron dopuszczalne jest zgłaszanie wniosków dowodowych, a uchybienie w procedowaniu nie może być naprawione przez Sąd drugiej instancji.

Odnosząc się do przytoczonych tu uwag odwołującego wskazać trzeba, co następuje. Zauważyć na wstępie tej części wywodów należy, że tzw. głosy stron służą w szczególności umożliwieniu stronom (oraz ich przedstawicielom) ustosunkowania się do przebiegu i wyników przewodu sądowego, wypowiedzenia

się po raz ostatni przed wydaniem rozstrzygnięcia, dokonania pewnego podsumowania, a w pewnym sensie ułatwienia sądowi podjęcia właściwego orzeczenia w sprawie, ewentualnie wskazania na potrzebę uzupełnienia tego postępowania poprzez złożenie stosownych wniosków dowodowych. Nie może również budzić wątpliwości, że uprawnienie stron do głosów końcowych ma także istotne znaczenie gwarancyjne dla realizacji ich interesów procesowych. Mając na uwadze powyższe i nie deprecjonując procesowego znaczenia tzw. głosów stron, nie sposób jednak przyjmować swoistego automatyzmu sprowadzającego się do konieczności uchylecia wyroku tylko z tego powodu, że *in concreto* nie zastosowano się do regulacji z art. 406 § 1 k.p.k. poprzez nieudzielenie głosu stronom. Zauważyć tu należy, że w literaturze podnosi się, iż naruszenie reguł art. 406 § 1 k.p.k. przez nieudzielenie stronie głosu może stanowić uchybienie mogące mieć wpływ na treść orzeczenia w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. (zob. np. T. Grzegorzczuk: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1-467. Komentarz, Warszawa 2014, s. 1352, czy P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks..., s. 613). Powyższe oznacza jednak, że wcale tak być *in concreto* nie musi, a za każdym razem badaniu z tego punktu widzenia podlegać powinny okoliczności danej sprawy. Świadomość zasadności przyjmowania takiego stanowiska ma sam skarżący i w swoim odwołaniu próbuje wykazać wpływ wskazywanego uchybienia na treść wyroku Sądu pierwszej instancji. Wniosków odwołującego się nie sposób jednak podzielić.

Zapoznanie się z materiałami sprawy wskazuje, że rozprawa przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym w [...] odbyła się w jednym terminie, tj. jedynie w dniu 27 września 2016 r. Jak już wskazywano, nie udzielono na tym forum stronom głosu, ale co wymaga tutaj podkreślenia dotyczy to zarówno samego obwinionego, jak i – co istotne – również Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Tym samym można stwierdzić, że żadna ze stron nie została faktycznie „uprzywilejowana” przez przyznanie jej możliwości skorzystania z procesowego uprawnienia przy jednoczesnym pozbawieniu drugiej strony takiej szansy. Nie doszło zwłaszcza do szczególnie niepożądanego z gwarancyjnego dla obwinionego punktu widzenia sytuacji procesowej, w której to odmówiono by udzielenia jemu głosu, pozwalając jednak na końcową wypowiedź oskarżycielowi.

We wskazanym tu sensie sytuacja procesowa obu przeciwstawnych stron była tożsama pod względem faktycznym na tej płaszczyźnie. W tej sytuacji, jako niezasadne jawi się odwoływanie się przez skarżącego do faktu pozbawienia go możliwości zajęcia stanowiska wobec wniosków końcowych przedstawionych wcześniej przez oskarżyciela i braku szansy na polemikę z nim, skoro Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego głosu również nie udzielono. Powyższą okoliczność przecież akcentuje również sam skarżący. Omawiana tu argumentacja odwołania nie może zatem wskazywać na możliwość wpływu wadliwego procedowania na orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Podnieść w tym miejscu również należy, że z protokołu rozprawy wynika, iż bezpośrednio po odczytaniu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, wnoszącego o jego uwzględnienie, obwiniony miał pełną możliwość wypowiedzenia się. Z możliwości tej sędzia P. M. skorzystał i w wyjaśnieniach (bo tak trzeba potraktować zapis protokołu, w którym mowa była o „oświadczeniach” obwinionego, na co wcześniej już wskazywano) w obszerny sposób ustosunkował się do sformułowanych względem niego zarzutów. Podkreślić również trzeba, że w swojej wypowiedzi obwiniony wskazywał też na brak możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności dyscyplinarnej za dokonywanie sprostowań orzeczeń, gdyż czyny te nie stanowiły jego zdaniem oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Sądowi pierwszej instancji znane było zatem stanowisko obwinionego we wskazanych tu kwestiach, a zważyć przy tym trzeba, że orzeczenie zostało wydane jeszcze tego samego dnia, a więc Sąd ten rozstrzygnął sprawę w istocie bezpośrednio po jego wysłuchaniu. Tym samym wskazywanie obecnie w odwołaniu, że skarżący chciał w ramach głosów stron przede wszystkim wypowiedzieć się na temat definicji przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i odnieść jej elementy składowe do realiów sprawy, nie przesądza jeszcze, że wadliwe procedowanie w postaci nieudzielenia stronom głosu mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, skoro w tej materii, jak również co do samej możliwości poniesienia odpowiedzialności dyscyplinarnej, wypowiadał się obwiniony już wcześniej. Podkreślić w tym miejscu również trzeba, że wprowadzie stanowisko przedstawiane w ramach końcowych głosów stron przez oskarżyciela czy obwinionego skierowane jest w pierwszym rzędzie do sądu, to

jednak nie jest ono w żadnym razie dla niego wiążące, a stanowi jedynie swoistą propozycję rozstrzygnięcia. Fakt braku wyartykułowania zatem stanowiska przez strony – wbrew twierdzeniom odwołania – nie miał w tym kontekście bezpośredniego przełożenia na proces decyzyjny Sądu pierwszej instancji.

Obwiniony odwołuje się również do kwestii możliwości zgłoszenia w ramach głosów stron wniosków dowodowych. Powyższy argument również nie przesądza o tym, że obraza prawa, jakiej dopuścił się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] mogła mieć wpływ na wyrok. Z protokołu rozprawy wynika bowiem wyraźnie, że po wypowiedzi obwinionego i zaliczeniu określonych dokumentów w poczet materiału dowodowego, strony wyraźnie oświadczyły, iż nie zgłaszają nowych wniosków dowodowych. Nie sposób zatem zakładać, aby takie wnioski zostałyby złożone w ramach mających bezpośrednio po tym nastąpić głosów stron. Zauważyć również należy, że materiał dowodowy, którym dysponował Sąd pierwszej instancji - poza wyjaśnieniami samego obwinionego – nie stanowiły dowody, które ujawnione zostały dopiero na rozprawie, lecz były to znane stronom dokumenty, co związane jest również z samym charakterem czynów obwinionego stanowiących przedmiot niniejszego postępowania. Z tego więc punktu widzenia brak ewentualnej wypowiedzi obwinionego w ramach głosów stron co do przeprowadzonych na rozprawie dowodów nie może mieć przesądzającego znaczenia. I ten więc argument nie może skutkować uwzględnieniem odwołania skarżącego.

Podobnie ocenić należy wskazywanie przez skarżącego obecnie w odwołaniu na chęć ustosunkowania się w głosach stron do znajdującej się w jego aktach osobowych dokumentacji, która stanowiła źródło sformułowania przez Sąd orzekający opinii o przebiegu jego służby sędziowskiej. Kwestia ta nie mogła mieć znaczenia dla samej odpowiedzialności obwinionego za przewinienia dyscyplinarne, lecz mogła stanowić jedynie okoliczność relewantną dla wymierzanej kary dyscyplinarnej. W tej mierze zauważyć jednak trzeba, że w stosunku do obwinionego orzeczono najłagodniejszą z katalogu kar dyscyplinarnych - karę upomnienia. Nie można zatem twierdzić, że z omawianego tu punktu widzenia wadliwe procedowanie Sądu pierwszej instancji mogło mieć wpływ na jego orzeczenie. Skarżący nie kwestionuje przy tym obecnie rozstrzygnięcia o karze.

Odnieść się w tym miejscu również trzeba do powoływania się przez skarżącego na orzeczenia Sądu Najwyższego, który we wskazanych sprawach uchylał zaskarżone orzeczenia z uwagi na naruszenie art. 406 § 1 k.p.k. I tak, w wyroku z dnia 23 lipca 1975 r., II KR 62/75, Sąd Najwyższy wskazał, że ostatnie słowo daje oskarżonemu możliwość ustosunkowania się do przeprowadzonego przewodu sądowego, tj. do przeprowadzonych dowodów, oraz do głosów oskarżyciela i obrońców i powinno być wzięte pod uwagę przy naradzie nad wyrokiem oraz może mieć wpływ na jej wynik, a tym samym na treść wyroku. Sąd Najwyższy pogląd ten wyraził w sytuacji, gdy sąd nie udzielił głosu oskarżonemu, choć uprzednio umożliwił wypowiedzenie się pozostałym stronom i obrońcy. Podobnie w wyroku z dnia 18 stycznia 1980 r., III KR 421/79, Sąd Najwyższy stwierdził, że nieudzielenie głosu oskarżonemu i tym samym uniemożliwienie im skorzystania ze wszystkich uprawnień, a nadto ustosunkowania się do głosów oskarżyciela publicznego oraz obrońców spowodowało uchylenie zaskarżonego wyroku. Wreszcie w wyroku z dnia 9 sierpnia 2002 r., V KKN 380/00, Sąd Najwyższy wskazał, że mogło mieć wpływ na treść wyroku nieudzielenie głosu obrońcy oskarżonego (choć udzielono go samemu oskarżonemu), a to z uwagi na fakt, iż niedopuszczenie obrońcy do głosu nie tylko pozbawiło go możliwości pełnego odniesienia się do argumentacji strony przeciwnej, ale również uniemożliwiło wyrażenie pełnego stanowiska przez oskarżonego, który w tej sytuacji nie mógł swej własnej argumentacji oprzeć na wypowiedzi działającego na jego korzyść profesjonalisty.

Dostrzec trzeba, że stanowiska wyrażone przez Sąd Najwyższy w przytoczonych wcześniej orzeczeniach zaprezentowane zostały na gruncie odmiennych stanów faktycznych, niż ten, jaki zarysował się w sprawie niniejszej. Dwa pierwsze orzeczenia dotyczyły bowiem sytuacji, gdy oskarżonemu uniemożliwiono końcowe wypowiedzenie się, choć pozostałym stronom taką możliwość zapewniono. W sprawie niniejszej – jak już wskazywano – żadnej ze stron nie udzielono głosu. Natomiast w ostatnim z przywołanych orzeczeń Sąd Najwyższy uznał możliwość wpływu naruszenia art. 406 § 1 k.p.k. na treść wyroku z uwagi na niedopuszczenie obrońcy do głosu, mając na względzie potrzebę wysłuchania nie tylko samej strony, ale i argumentacji jej fachowego

przedstawiciela. Taka sytuacja w sprawie niniejszej również nie wystąpiła, albowiem obwiniony nie korzystał z pomocy obrońcy, a przy tym – jako sędzia – jest on sam podmiotem, który posiada wiedzę prawniczą. W konsekwencji uznać trzeba, że powoływanie się na te orzeczenia samo w sobie nie może jeszcze przesądzać o trafności odwołania obwinionego.

Mając na względzie całokształt dotychczasowych rozważań w zakresie odwołania obwinionego stwierdzić trzeba, że naruszenie prawa, jakiego dopuścił się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] nie mogło mieć wpływu na treść jego orzeczenia, a co za tym idzie nie powinno skutkować uchyleniem wyroku. Tym samym wniesione sędziego P. M. uznać należało za bezzasadne.

Nie sposób pominąć jednak w tych rozważaniach kolejnego aspektu sprawy, na który w ogóle uwagi nie zwraca odwołujący postulując uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...]. Stosowany - zgodnie z treścią art. 128 k.p.k. - w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów przepis art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., w jego brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r., stanowi wyrażnie, że uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie (podkreślenie SN) w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Podkreślić również trzeba, że wobec złożenia w dniu 8 lipca 2016 r. do Sądu pierwszej instancji wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, jako odpowiednika aktu oskarżenia, nie może budzić wątpliwości, że przepis ten w powyższym brzmieniu będzie miał w sprawie zastosowanie. Owo nowe jego brzmienie łączy się z przyjęciem koncepcji szerszego merytorycznego orzekania przez sąd odwoławczy. Na okoliczności wymienione w przepisie art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., skutkujące dopuszczalnością uchylenia zaskarżonego wyroku, skarżący w swoim odwołaniu jednak nie wskazuje, a Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny również takowych nie dostrzega. Przyjąć więc trzeba, że w sprawie niniejszej nie wchodzi w rachubę uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Zauważyć tu również należy, że stanowiska Sądu Najwyższego wyrażone w powołanych wcześniej wyrokach: z dnia 23 lipca 1975 r., II KR 62/75, z dnia 18 stycznia 1980 r., III KR 421/79 i z dnia

9 sierpnia 2002 r., V KKN 380/00, do których odwołał się skarżący, muszą być obecnie oceniane również przez pryzmat aktualnego brzmienia art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., który to aspekt również pominięto w odwołaniu.

Nie można w omawianym tu kontekście uznać za zasadne odwoływania się przez obwinionego w zarzucie pierwszym do rzekomej rażącej niesprawiedliwości orzeczenia w rozumieniu art. 440 k.p.k. Abstrahując od tego, że jest to twierdzenie gołosłowne, jego autor nie wskazuje bowiem w czym upatruje ową rażącą niesprawiedliwość wyroku, to również i powołanie się na ten przepis nie może spowodować uchylenia orzeczenia. Zgodnie z obecnym jego brzmieniem obowiązującym od dnia 15 kwietnia 2016 r., z powodu rażącej niesprawiedliwości orzeczenia podlega ono uchyleniu jedynie w sytuacjach wskazanych w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. Nie może zatem budzić już wątpliwości, że rażąca niesprawiedliwość orzeczenia sama w sobie nie stanowi kolejnej, poza art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., podstawy uchylenia orzeczenia.

Zauważyć też należy, że możliwość wypowiedzenia się odnośnie do sygnalizowanych w odwołaniu kwestii przysługiwała obwinionemu również na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym. Nietrafne są więc uwagi skarżącego, że nie można było uchybienia w procedowaniu Sądu pierwszej instancji konwalidować przed Sądem odwoławczym. Przyjęty obecnie model postępowania odwoławczego, w tym zwłaszcza rozwiązanie z art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k., przesądza, że jest zgoła odmiennie. W ten sposób obwiniony nie zostanie przy tym pozbawiony – co obecnie akcentuje w odwołaniu - prawa do rozpoznawania jego sprawy w co najmniej dwóch instancjach. Sama bowiem okoliczność rozpoznawania jego sprawy w postępowaniu odwoławczym przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przekonuje, że zapewniono mu jednak dwuinstancyjność postępowania.

Na koniec tej części rozważań podkreślić jeszcze trzeba, że wbrew formalnemu zaskarżeniu wyroku Sądu pierwszej instancji w całości, obwiniony – poza stwierdzeniem w zarzucie pierwszym, że doszło do wydania orzeczenia rażąco niesprawiedliwego w rozumieniu art. 440 k.p.k. oraz gołosłownym wskazaniem, że nie zgadza się z kierunkiem zapadłego rozstrzygnięcia (str. 2) – we wniesionym odwołaniu nie podważał dokonanych ustaleń faktycznych i zasadności

przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego. Kontestował on jedynie niezastosowanie się przez Sąd pierwszej instancji do wymogów art. 406 § 1 k.p.k., co - jak już podniesiono - w realiach niniejszej sprawy nie mogło okazać się zabiegiem skutecznym. Tym samym odwołanie obwinionego nie podlegało uwzględnieniu jako bezzasadne.

Przejsć teraz należy do ustosunkowania się do odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Przypomnieć trzeba, że w czasie rozpoznawania sprawy przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...], art. 128 u.s.p. stanowił, że w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do sędziów w sprawach nieuregulowanych przepisami rozdziału 3 Działu II u.s.p. stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. W obowiązujących wówczas przepisach normujących wskazane postępowanie dyscyplinarne brak było regulacji pozwalającej na stosowanie w tym postępowaniu także przepisów Kodeksu karnego. Na gruncie tego przepisu w orzecznictwie Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego utrwalony był pogląd o potrzebie odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów podstawowych instytucji prawa karnego materialnego (zob. np. wyroki: z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, LEX nr 471880, z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, LEX nr 1288827, z dnia 4 marca 2015 r., SNO 8/15, LEX nr 1723788, czy z dnia 16 listopada 2016 r., SNO 37/16, LEX nr 2152404). Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny słusznie przyjmuje, że skoro odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów dotyczy określonych czynów, to właśnie w drodze analogii do zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej, należy formułować zarzuty i kwalifikować przewinienia dyscyplinarne.

W czasie orzekania przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] w postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczalna była zatem konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań stanowiących oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (analogia do czynu ciągłego, art. 12 k.k.) oraz ciągu przestępstw (art. 91 k.k.). W ówczesnym stanie prawnym w orzecznictwie Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego przyjmowano konieczność odpowiedniego stosowania konstrukcji przewidzianych w części ogólnej Kodeksu karnego, w tym nakazujących traktowanie wielości zachowań jako jeden czyn

zabroniony (zob. np. wyroki: z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, LEX nr 575812, czy z dnia 5 października 2010 r., SNO 42/10, LEX nr 1288898) pozwalającej uznać za jedno przewinienie dyscyplinarne kilka podobnych zachowań dokonanych w krótkich odstępach czasu (zob. np. wyroki: z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, LEX nr 472091, z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, LEX nr 1288874 i przywołane wyroki: z dnia 17 kwietnia 2008 r., SNO 24/08, czy z dnia 4 marca 2015 r., SNO 8/15). W takim wypadku termin przedawnienia zaczyna biec od ostatniego zachowania składającego się na konstrukcję jednego czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2014 r., SNO 14/14, LEX nr 1483373).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy zauważyć trzeba, że wprawdzie sędzia P. M. został obwiniony o 6 odrębnych przewinień dyscyplinarnych kwalifikowanych z art. 107 § 1 u.s.p., to – jak już wskazywano na wstępie - zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał go za winnego „czynów opisanych w części wstępnej wyroku stanowiących przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.” i wymierzył mu za to jedną karę upomnienia. Powyższe wskazuje zatem, że Sąd ten przyjął, iż obwiniony dopuścił się wprawdzie wielu czynów (tzn. zachowań w sensie naturalnym), które jednak zostały zakwalifikowane *expressis verbis* jako jedno przewinienie dyscyplinarne.

Od razu podkreślić trzeba, że takie postąpienie było w pełni prawidłowe. Zauważyć bowiem należy, że zachowania obwinionego (czyny w sensie naturalnym) cechowało niewątpliwie podobieństwo wynikające zarówno z ich rodzaju (chodzi tu za każdym razem o rażące naruszenie przepisu art. 105 § 1 k.p.k.), jak i wywołanego nimi skutku (prowadziły one każdorazowo do niezgodnej z prawem próby ingerencji w treść wydanego orzeczenia skutkującej powstaniem niepewności co do sytuacji prawnej strony). Zachowania te pozostawały ponadto w bliskim związku czasowym (miały one miejsce w okresie od czerwca 2013 r. do listopada 2014 r.). Stanowiły one realizację podobnego przekonania po stronie obwinionego o możliwości prostowania błędnych rozstrzygnięć o charakterze merytorycznym, które niejako odnawiało się za każdym razem, gdy dostrzegł on błąd w orzeczeniu. Mając na uwadze powyższe Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że szereg zachowań obwinionego sędziego stanowiących oczywistą i rażącą obrazę prawa procesowego, pozostających w

bliskim związku czasowym - na drodze analogii do konstrukcji czynu ciągłego - można zakwalifikować jako jedno przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p.

Już z przytoczonych wcześniej względów zarzut pierwszy odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie mógł zostać uwzględniony. Do naruszenia wskazywanych w nim przepisów art. 413 § 2 k.p.k. (chodzi tu najpewniej o jego pkt 1; art. 413 § 2 k.p.k. jako takiego nie można obrazić, skoro składa się on z dwóch punktów) oraz art. 424 § 1 pkt 2 i § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. i art. 109 § 1 u.s.p. nie mogło również dojść przez wskazywane „wymierzenie jednej kary, w sytuacji, gdy za każdy czyn winna być wymierzona odrębna kara”. Ponadto, jak już wspomniano, przepisy prawa karnego materialnego w postępowaniu dyscyplinarnym miały wówczas zastosowanie w drodze analogii, a więc wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] w żaden sposób nie narusza art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., albowiem zawiera dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną, a więc przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. Na marginesie podnieść trzeba, że nie doszło również do naruszenia art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., skoro Sąd pierwszej instancji wymierzył karę dyscyplinarną upomnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyczerpująco wskazał, dlaczego zachowania obwinionego opisane w części wstępnej wyroku w sposób oczywisty i rażąco obrażają przepisy prawa. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela słuszne wywody Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, uznając za zbędne powtarzanie w tym miejscu zasadnej argumentacji Sądu *meriti*. Ponadto podkreślić trzeba, że z opisów wszystkich czynów części wstępnej zaskarżonego wyroku wynika, że zachowania obwinionego polegały na wydaniu przez niego „postanowienia, w którym na podstawie art. 105 § 1 kpk sprostował wyrok w sprawie (...) w części dyspozytywnej, w zakresie (...), przy czym sprostowanie to nie dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej czy rachunkowej, tym samym rażąco naruszając przepis art. 105 § 1 kpk”. Z opisu tych zachowań wynika zatem, że polegały one na wydawaniu na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. postanowień w przedmiocie sprostowania wyroków, a więc takich, które miały w założeniu prostować treść wyroku, a nie że do takiego sprostowania dochodziło. W orzecznictwie podnosi się, iż sprostowanie będące niedopuszczalną ingerencją w

merytoryczne elementy wyroku nie pociąga za sobą skutków prawnych (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2011 r., III KK 446/10, LEX nr 860623). Do tego orzeczenia trafnie odwołał się Sąd pierwszej instancji (uzasadnienie s. 8). W konsekwencji przyjąć więc trzeba, że prawidłowo wskazano w orzeczeniu, że przewinienie dyscyplinarne polegało na niedopuszczalnym wydawaniu postanowień o sprostowaniu, a nie na samym prostowaniu orzeczeń, które nie wchodziło w grę.

Wprawdzie rację przyznać należy skarżącemu, że Sąd pierwszej instancji w swoich pisemnych wywodach w ogóle nie wypowiedział się, dlaczego nie podzielił zapatrywań Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, co skutkowało tym, że sześć odrębnie kwalifikowanych przez oskarżyciela przewinień dyscyplinarnych uznał za jedno przewinienie dyscyplinarne kwalifikowane z art. 107 § 1 u.s.p., to jednak ten niewątpliwy mankament uzasadnienia nie może mieć w sprawie przesądzającego znaczenia. Wyjaśniono już, że takie postąpienie było w pełni prawidłowe. Stwierdzone braki uzasadnienia nie przesądzają jeszcze bowiem o nietrafności samego wyroku. Kluczowe znaczenie ma bowiem rozstrzygnięcie zawarte w wyroku, a nie jego uzasadnienie. Odwołać się w tym miejscu również należy do, stosowanego na mocy art. 128 u.s.p. odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, przepisu art. 455a k.p.k., zakazującego uchylenia wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k. Przepis art. 455a k.p.k. wspiera przedstawione tu stanowisko.

W konsekwencji przyjąć należy, że zarzut pierwszy odwołania jest niezasadny. Powyższa konstatacja przesądza w istocie o bezzasadności również zarzutu drugiego. Ma on w istocie charakter warunkowy. Dopiero bowiem stwierdzenie, że nieprawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, iż zarzucone obwinionemu zachowania stanowią jedno przewinienie dyscyplinarne, gdyż należało uznać, że dopuścił się on jednak wielu przewinień dyscyplinarnych, otwiera możliwość analizowania kwestii przedawnienia w stosunku do każdego z takich przewinień odrębnie. Skoro jednak prawidłowym było przyjęcia koncepcji jednego przewinienia dyscyplinarnego, to początek biegu terminu przedawnienia karalności liczyć należy od daty ostatniego zachowania obwinionego (5 listopada 2014 r.). To zaś oznacza, że uwzględniając treść obowiązującego wówczas art. 108 § 2 u.s.p., termin przedawnienia karalności jeszcze nie upłynął. Wszystkie te uwagi

przesądzać, że odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie mogło zostać uwzględnione jako bezzasadne.

Przechodząc w tym miejscu wywodów do ustosunkowania się do odwołania wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości, uznać je należy za zasadne co do konieczności wymierzenia surowszej kary dyscyplinarnej. Natomiast nie sposób podzielić jego wniosku co do rodzaju tej kary i wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Już na wstępie rozważań podnieść trzeba, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] w zakresie rozstrzygnięcia o karze wskazał, iż miał na uwadze stopień winy i stopień społecznej szkodliwości, jako kryteria tzw. prewencji szczególnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jako kryterium tzw. prewencji ogólnej. Sąd ten stwierdził ponadto, że wymierzając karę, uwzględnił „dalsze ustawowe elementy wskazane w art. 53 § 2 k.k. w postaci motywacji i sposobu zachowania obwinionego oraz rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przewinienia dyscyplinarnego”. Powyższych uwag nie sposób zatem uznać za wystarczającą wypowiedź Sądu *meriti* w zakresie wymierzonej kary. Są to uwagi o charakterze bardzo ogólnym, bez jakiegokolwiek odniesienia się do realiów niniejszej sprawy. Dość wspomnieć, że wypowiedź Sądu w omawianym zakresie zawiera się w trzech zdaniach. Uzasadnienie w tej części - wobec jego ogólnikowości - nie poddaje się kontroli instancyjnej. Trudno bowiem – poza samą swobodą uznania sędziowskiego - poznać powody przemawiające zdaniem Sądu za wymierzeniem akurat kary dyscyplinarnej upomnienia. Ogólnikowość pisemnych wywodów w tym zakresie sygnalizował także Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu.

Odnosząc się szczegółowo do kwestii zasadności odwołania Ministra Sprawiedliwości wskazać od razu należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie rażącej niewspółmierności oznacza zaś nie jakąkolwiek, lecz znaczną dysproporcję między karą wymierzoną, a karą sprawiedliwą,

zasłużoną. Chodzi o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać rażąco niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu niedającym się zaakceptować (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 sierpnia 2015 r., SNO 45/15, LEX nr 1781771 oraz przywołane już wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 4 czerwca 2008 r., SNO 36/08, czy z dnia 16 listopada 2016 r., SNO 37/16).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy uznać trzeba, że trafnie podnosi Minister Sprawiedliwości, iż wymierzoną karę upomnienia uznać należy za rażąco łagodną. Nie odzwierciedla ona bowiem we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, jego szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości, stopnia zawinienia sędziego, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara dyscyplinarna.

Słusznie wskazuje w tym zakresie odwołujący na wagę czynu obwinionego, który starał się „poprawiać” dostrzeżone błędy w merytorycznej części rozstrzygnięć Sądu w trybie całkowicie sprzecznej z prawem swoistej „samokontroli” orzeczenia, choć dla tego rodzaju korekt przewidziany jest tryb kontroli instancyjnej. Takie działanie miało niewątpliwie charakter antygwarancyjny i podważało właściwe funkcjonowanie wyroków w obrocie prawnym. Wydanie wyroku łączyć się powinno z pewną stałością zawartych w nim rozstrzygnięć. Tego od sądu mają prawo oczekiwać strony procesu. Obwiniony swoim działaniem stałość tę chciał przekreślić poprzez próbę skorygowania treści zawartych w orzeczeniach rozstrzygnięć. Strony nie mogły być zatem pewne, że ich sytuacja prawna jest stabilna i uregulowana. Szczególnie rażące i zasługujące na zdecydowane napiętnowanie były próby sprzecznego z prawem sprostowania wyroków w sprawach Sądu Rejonowego w [...] o sygn. akt: [...] (obwiniony chciał zastąpić pierwotnie orzeczoną karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 miesięcy karą w wymiarze 3 miesięcy pozbawienia wolności), [...] (obwiniony chciał zmienić wysokość szkody, do której naprawienia zobowiązany był oskarżony z kwoty 9.742,43 zł na kwotę 13.079,84 zł), czy [...] (obwiniony chciał zmienić wysokość szkody, do której naprawienia zobowiązany był oskarżony z kwoty 625,98 zł na kwotę 229,98 zł). Nie może budzić zatem wątpliwości, że powyższe działania wpływały na sytuację stron procesu już po wydaniu wyroku. Strony – zwłaszcza,

gdy wyrok nie został zaskarżony środkiem odwoławczym – powinny mieć zagwarantowaną stałość jego rozstrzygnięć, a nie być zaskakiwane poprzez dokonywane zmiany orzeczenia w prawem nieprzewidzianym trybie. Wyrok w zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia wiąże bowiem również organ, który go wydał. Z tego też względu obwiniony swoim zachowaniem naraził na szwank autorytet i wizerunek wymiaru sprawiedliwości, wpływając na odbiór społeczny pracy sędziów i funkcjonowania samych sądów, podważając zaufanie obywateli do organów wymiaru sprawiedliwości. Z tego punktu widzenia społeczna szkodliwość jego czynu była wysoka, obwiniony dopuścił się ciężkiego naruszenia prawa. Nie sposób pominąć również tego, że przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne nie miało charakteru jednostkowego, ale dotyczyło sześciu zachowań. Było to zatem zachowanie powtarzalne.

Zasadnie również skarżący odwołuje się do nieuwzględnienia w wystarczającym stopniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] stopnia winy obwinionego. Próby dokonania merytorycznych zmian wyroku dokonywane przez sędziego P. M. w trybie art. 105 § 1 k.p.k. dokonywane były w sposób zamierzony, co przesądza o wysokim stopniu zawinienia.

Nie można wreszcie pominąć względów tzw. prewencji szczególnej i ogólnej. Obwiniony sprostowanie merytorycznych rozstrzygnięć wyroków w omawianym trybie traktował jako naturalną reakcję na dostrzeżone uchybienia. Znamienne w tym kontekście są wyjaśnienia obwinionego z rozprawy, w których stwierdził, że gdy dostrzeża błąd merytoryczny to staje przed dylematem, jak go sprostować. Powyższe oznacza zatem, że nie rozważa on, czy sprostowanie w ogóle wchodzi w rachubę. Analiza materiałów sprawy dowodzi zaś, że obwiniony przy formułowaniu treści wyroków nie wykazywał należytej rzetelności i staranności, co skutkowało nie sporadycznym, lecz powtarzalnym popełnianiem błędów i pomyłek. Pojawił się w zachowaniu obwinionego swoisty automatyzm w próbie poprawiania błędów, który nie może być akceptowany. Za dobitny wyraz braku akceptacji dla zachowań obwinionego i szczególnego ich napiętnowania nie może zostać uznane wymierzenie mu jedynie kary upomnienia, jako najłagodniejszej z katalogu kar dyscyplinarnych. Nie będzie ona w wystarczającym stopniu spełniała celów wychowawczych, jak i prewencyjnych w stosunku do obwinionego, ale i nie daje

gwarancji zapobiegnięcia ewentualnym takim zachowaniom sędziów w przyszłości. Zasadnie wywodzi się w orzecznictwie, że kara dyscyplinarna upomnienia jako kara najłagodniejsza powinna być stosowana tylko w przypadkach bardzo drobnych przewinień dyscyplinarnych, jeżeli już samo prowadzenie postępowania dyscyplinarnego odniosło oczekiwany skutek polegający na przestrzeganiu przez obwinionego sędziego dyscypliny procesowej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 stycznia 2013 r., SNO 55/12, LEX nr 1418813). Sprawa niniejsza nie dotyczy zaś drobnego przewinienia, ale umyślnego naruszenia prawa. Dlatego też, kara upomnienia nie spełni w tym wypadku funkcji prewencyjnych.

Konkludując, orzeczona przez Sąd pierwszej instancji za przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne kara upomnienia jest niewspółmiernie łagodna, w stopniu, który nie sposób zaakceptować. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, karą, która spełni wszystkie cele stawiane postępowaniu dyscyplinarnemu będzie kara nagany. Nie można zatem zgodzić się z wnioskiem Ministra Sprawiedliwości, że adekwatną byłaby kara przeniesienia na inne miejsce służbowe. Zauważyć w tym miejscu trzeba, że w orzecznictwie wskazuje się, iż kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe, z uwagi na skutki jej orzeczenia, jest karą surową i powinna być orzekana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 maja 2003 r., SNO 20/03, LEX nr 471877). Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przewinienia dyscyplinarnego, jakiego dopuścił się obwiniony, nie można uznać za ciężkie. Przeciwno wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe przemawiają nieliczne okoliczności łagodzące. Z treści opinii służbowych o obwinionym wynika bowiem, że jakość jego pracy jest przeciętna, ale nie toczyło się przeciwko niemu wcześniej postępowanie dyscyplinarne (por. k. 29, 37-40, 186-187 i 194-195). Ponadto zachowania obwinionego nie wywołały negatywnych skutków w obrocie prawnych, gdyż postanowienia wydane z naruszeniem art. 105 § 1 k.p.k. nie mogły doprowadzić do zmiany treści wyroków. Zachowania oskarżonego należy zatem postrzegać jako swego rodzaju „usiłowanie nieudolne”.

Mając to wszystko na względzie należy przyjąć, że kara nagany będzie karą odpowiednią do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu, a jednocześnie kara ta stanowić będzie dla niego dostateczną przestrogę na przyszłość. Wymierzona kara spełnia również wymagania związane z prewencją ogólną.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., orzekł jak w wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania dyscyplinarnego stosownie do treści art. 133 u.s.p.

kc